

Prenumerata miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 2,500.

Konto czekowe w Poczto-
wej Kasie Oszczędnościowej
Nr. 80.259.

SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Cena ogłoszeń: Wiersz don-
jednoszpaltowy: przed tekstem
350 mk.; w tekście 500 mk.; za
tekstem 200 mk.

W numerach świątecznych
o 25 procent drożej.

PERSKIE DYWANY

kulemi, palasy, fabryczne makaty, pianino i inne.
Kupuje i płaci najwyższe ceny przyjezdny warszaw-
ski kupiec, bawiący czas, tylko do soboty. Pożąd. są
pośredn. Adr. Hotel „Litewski“ ul. Wielka 74, pok. 15.

CYRK A. Ciniselli

WILNO, LUDWISARSKA 4.

Dyr. A. Ciniselli — nowa trefura koni. Nasz marynarz z pozatem BIMI BOM

Od 16 listopada

zmiana programu i repertuaru! Dziś i w sobotę 18 listopada

100 Początek 1 o g. 8 po p. 100

100 w niedzielę 19 listopada 100

2 dwa wielkich przedstawienia 2

o jednakowym programie 100 Początek 1 o g. 8 po p. 100

100 11 o g. 8 wiecz. 100

Poraz pierwszy 8-KAYTONS-8

w Wilnie ŚWIATOWA ATRAKCJA

rekord sztuki akrobatycznej.

4-POLUKS-4 świetni gimnastycy. A. BRAN — popis zonglerki. M-r BAGOR — mistrz jazdy na motocyklu. Nasi marynarze z pozatem BIMI BOM 5- BASSI-5. FRIKO, BORRY i inni w nowych produkcjach i repertuarze. Bilety do nabycia w kasie cyrku od g. 11 r. do 2 po p. 1 od 5 pop. bez przerwy.

Doktor
R. Szabad-Gawrońska

choroby dzieci
powróciła

Przyjęcia codziennie od 3—5.
Teatralna 4, m. 4, tel. 642.



JENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO
NA WILEŃSZCZYZNĘ

wyrobów szkła detego i szybowego

Hut szklanych Sp. Akc.

„HORTENSJA“ i „KARA“

Piotrków

Posiada firma Wileński Dom Handlowo-Przemysłowy „IMPEX“ Rudnicka 16.

-0- -0- -0- Zamówienia prosimy skierowywać pod powyższym adresem. -0- -0- -0-

Biuro Urządzeń Technicznych

Wilno, ul. Wielka (Zamkowa) 9 Wilno.

Przyjmuje na siebie urządzenie różnych fabryk i naprawę wszelkich maszyn oraz ich części we własnych warsztatach mechanicznych. Kupuje i sprzedaje nowe i używane maszyny i narzędzia oraz techniczne i elektryczne materiały. Poleca wielki wybór motorów elektrycznych od 1 do 8 sił i dynamomaszyn.

T. BUNIMOWICZ

BANK DEWIZOWY

WIELKA 72-74. TELEFON 257

Dyskont Rachunki bieżące
Inkaso Akredytywy Kupno walut
Przekazy zagraniczne i krajowe

Wynajem kasetek opancerzonych w specjalnie na ten cel wybudowanym żelazno-betonowym skarbcu w lokalu Banku.

Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego

w Wilnie

Królewska 1. Wileńska 36.

Oddziały: Lida, Oszmiana, Wilejka Pow.
Poleca nowości z ubiegłego tygodnia:

ARNOLD STANISŁAW. Capitulare de villis. Dokumenty historyczne.

CHOYNOWSKI PIOTR. Kij w mro-
wisku. Nowele.

DEWEY JOHN Prof. Szkoła i
dziecko.

GUMOWSKI M. D-r. Mennica Wi-
leńska w XVI i XVII wieku.

NOWAKOWSKI STANISŁAW Mag-
na charta Ibertatum. (1215)
Dokum. historyczne.

RYBARSKI ROMAN. Wartość ka-
pitału i dochód.

ŚWITKOWSKI JÓZEF. Fotografia
praktyczna do użytku ama-
torów i fotografów zawodo-
wych. Wyd. II z 11 rycinami.

WÓYCICKI ALEKSANDER Ks.
Prof. Robotnik polski w ży-
ciu rodzinnym. Monografia
społeczna.

ZNANIECKI FLORJAN. Wstęp do
socjologii.

Prosimy żądać Bezpłatny Dwuty-
godnik Księgarni Stowarz. Naucz.
Polskiego

„PRZEGLĄD
BIBLIOGRAFICZNY“.

LECZNICA „SANITAS“

Piwna Nr 3, naprzeciw Osirej Bramy
Oddziały: chirurgiczny, wewnę-
trzny i ginekologiczny. Wspólne
sale i osobne pokoje. Przy niej

AMBULATORJUM.

Przyjmują doktorzy specjaliści.
Czynne od g. 9 r. do 3 pp. 16—8 w.
Laboratorium analityczne. Gabin.
lekarsko dentystyczny. Tel. 359.

DAMSCY FRYZJERZY

firmy TEODORA Aleksander i Aleksandrowa

otworzyli damski salon
przy salonie wibracyjnej masaż twarzy i manicure
ul. Ad. Mickiewicza 21.

TEATR POLSKI (SALA LUTNIA)

występy

Wandy Siemaszkowej

DZIŚ „Urzędowa żona“

sztuka w 5 aktach H. OLDEN'A.

Początek o godz. 8 wiecz.

KRAWCOWA

przyjmuje wszelkie roboty dam-
skie i dziecięce po cenach
najniższych oraz uczy szyc
według nowej metody 3-ch
miesięcznym kursem

Zaręcze 16 m. 6.

Jadwiga Rudakowa

Każdy dom polski winien

mieć u siebie

Alma Mater Vilensis

(jednodniówkę Dnia Akademika).

Sprzedaż we wszystkich
księgarniach.

KRAJOVA FABRYKA PAPIERU

poszukuje

1/2 deski i listwy 3/4 x 3"

do pakowania papieru, sosnowe,
możliwie suche. Dostawa po
4—5 wagonów miesięcznie.
Oferty pod „M. S. sto“ biuro
ogłoszeń TEOFIL PETRASZEK,
Warszawa, Marszałkowska 115.

Dla cierpiących

na zatwardzenie!

Powszechnie znane ze swej skuteczności
pigułki francuskie CARCARINE LE-
PRINCE znajdują się w sprzedaży we
wszystkich aptekach i składach aptecznych.

TEATR

WIELKI

(Pohulanka)

niedz. o godz. 4-ej po poł.
po cenach o 50% niższon.
„Polska Krew“ operetka.
o g. 8 w. „FAUST“ opera
poniedz. „Róża Stambulu“
operetka

TEATR

Im. Syromkii

(gm. poralszowy)

niedziela
„Carewicz“ dram. dworski
poniedz. „Dzwon zatopiony“
baśń dramatyczna.

Dzienna sprzedaż biletów od 11—2 po p.
w cukierni p. Sztralla, ul. Mickiewicza
róg Tatarskiej.

DOM BANKOWY

F. Winiski

Wielka 67, tel. 3-36.

PRZEKAZY INKASO do wszystkich
miast

DYSKONTA RACHUNKI BIEŻĄCE
KUPNO WALUT.

Po cenach najwyższych

Już wyszedł z druku

„WILEŃSKI KALENDARZYK KESZONKOWY“
zawiera szereg niezbędnych w co-
dziennym życiu informacji.

Do nabycia we wszystkich księgarn.
i składach materiałów piśmiennych.

CENA 100 MAREK.

NOWOŚĆ w SZTUCE FOTOGRAFICZNEJ!

Każda osoba może
z fotogr. się na 1-ej pocztówce w 5-u pozach
tylko w spec. urządzonej jedynej w Wilnie fotografii

S. BROCHES, Niemiecka 8.

Choć dać możność szan. publiczności przekonać się — ceny konkurencyjne.

Od administracji.

Administracja przypomina, że czas odnowić prenumeratę za miesiąc listopad. Równocześnie uprasza Sz. Prenumeratorów, zalegających w opłacie prenumeraty, o łaskawe uregulowanie należności.

Pieniądze można wpłacać za pośrednictwem Pocztovej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80.259 na rachunek Wydawnictwa „Słowa“.

Administrator gazety „SŁOWO“
S. Grabowski.

„Blok mniejszości” w Kownie.

Główniej Komisji Wyborczej w Kownie, przy utraceniu mandatu polskiego, tak niezręcznie ułożyły się okoliczności, że wypadło to samo uczynić z żydowskimi i niemieckimi rosyjskimi. W ten sposób, krok wymierzony ostrzem przeciwko Polakom przeobraził się w akcję przeciwko mniejszościom narodowym wogóle i doprowadził do ich zolidaryzowania się. Rząd litewski własnymi rękami zniszczył swoje dzieło: izolację żywołupolskiego na Litwie, którą utrzymywał dotychczas, opierając się na innych mniejszościach. Ten niedźwiedzi krok obróci się w rezultacie przeciwko niemu.

Wielce prawdopodobne jest, że p. Galwanowski zechce po nieważ się nawrócił do dawnej taktyki i będzie się starał ułagodzić Żydów i Niemców, zdaje bowiem sobie sprawę z tego, że wbrew wszystkim mniejszościom nie utrzyma się długo na powierzchni. Nie ludźmi się, że te zalecanki spotkają się napewno z tamtej strony ze stanowczą rezerwą. Niemcy są zbyt zainteresowani w utrzymaniu się państwa litewskiego, w którym rozporządzają przemożnymi wpływami. Po trafiają prztem zawsze przyprowadzić do równowagi niesfornych polityków kowieńskich drogą na Berlin. O ucisku i krzywdzeniu mniejszości niemieckiej nie mamy powodu się rozwodzić.

Cokolwiek inaczej rzecz się ma z Żydami. Państwo litewskie wiele im zawdzięcza. Rozporządzając pewnymi wpływami u swoich współwyznawców w Europie, stanowili oni początkowo jedyną realną łącznicą pomiędzy Kownem a Zachodem, gdzie w większej mierze, niż wszyscy inni dyplomaci litewscy, przyczynili się do uzyskania zgody na dalsze tolerowanie nowego państewka.

Oczywiście, nie czynili tego dla pięknych oczu litewskich. Wzajemnie za to Litwini zobowiązali się zrealizować u siebie te wszystkie ich postulaty narodowo-polityczne, które zostały sformułowane w ostatnich dziesięcioleciach przez narodowych teoretyków żydowskich. Teorie te głosiły o wyodrębnieniu się i unarodowieniu Żydów wewnątrz każdego z zamieszkiwanych przez nich państw. Nie miały one żadnych szans urzeczywistnienia się na Zachodzie, gdzie nawet najwybitniejsi przedstawiciele Żydów, jak Lucien Wolff i Sylobin Lewy wypowiadali się w r. 1921 stanowczo przeciwko autonomii narodowo-personalnej i tworzeniu specjalnej narodowości żydowskiej.

Dogodny dla tych teren prób nadarzył się dopiero w nowotworach państwowych, wyrastających na „okrainach” b. Wschodniej. Żywołupski był tam dosyć liczny i silny, autochtoni jeszcze bardziej wprawdzie liczni, ale nierówni słabsi organizacyjnie i politycznie. Można więc było dyktować warunki wzajemnego poparcia litewskich światoborczych, sięgających po Wilno i Kłajpedę, aspiracji.

Sprawiedliwość każe przyznać, że Żydzi sumiennie wypełniali swoje zobowiązania. Nie leżało prztem w ich własnym interesie zacieśnianie się w granicach półtoręby byłych gubernji. Narazie i Litwini byli lojalni, zwłaszcza o ile to dotyczy władz. To też dr. Wygodzki do niedawna z żalostą wspominał ten krótki okres, kiedy był ministrem w litewskim Wil-

nie. Jednak silnie wrodzony w narodzie antysemityzm pozostawał przykrytą maską przyjaźni. Wciąż się jeździło sp dziewano od Żydów czegoś nadzwyczajnego, nprz. załatwienia sprawy wileńskiej w myśl życzeń Litwy. Dopiero kiedy w roku bieżącym przekonano się, iż Wilno dla Litwy Kowieńskiej jest faktycznie stracone, kiedy marka niemiecka a wraz z nią ost-rubel zwały się w przepaść, a drożyzna zaczęła z dnia na dzień wzrastać, nastroje szybko się zmieniły.

Żydzi przestali być panaceum na wszystkie potrzeby i bolączki państwa litewskiego.

I oto odrazu nowy minister skarbu, p. Petrulis, oświadcza przybyłej do niego delegacji związku kupców: „pogromy muszą być i będą. Nawet t palem nie ruszę, aby was ratować”. Oto dalej okazuje się odezwa, podpisana przez „Tajny komitet oczyszczenia Litwy od Żydów”, nawołująca do pokazania im „nie słowami, ale czynami” drogi do Palestyny i przypominająca „dawno zapomniane czasy zburzenia Jerozolimy”. Tuż zaraz zostaje zastosowana do Żydów gilotyna wyborcza p. Leonasa. Za krytykę polityki chrześcijańskiej demokraty na gazetę żydowską „Judische Stimme” nakłada się karę w wysokości 5000 litów, czyli 2 1/4 miliona marek polskich.

Przypomina się przypowieśćka o murzynie, które swoje zrobił... Na ostatnie słowa cokolwiek jeszcze zawczasie. Prawdopodobnie rozsądniejsi ludzie wśród Litwinów skombinują, że nie czas jeszcze zrywać z Żydami. Akurat właśnie rozstrzyga się w Paryżu sprawa Kłajpedy, zatarg z Żydami może tylko zepsuć szanse litewskie.

Tak więc możliwa jest jeszcze rejterada w kierunku pogodzenia się z Żydami. W jakiej formie może to nastąpić — nie będę przewidywał. Nie wygląda jednak na to, aby Żydzi dali się znów złapać na plewy. O wewnętrznym do nich stosunku rządzących sfer kowieńskich musiały ich przekonania ostatnie doświadczenia. Trzeba przypuszczać, że w swej polityce zaczną oni szukać nowych dróg, poddając jednocześnie rewizji dotychczasowe, zużyte na popieranie najdalej idących apetytów nacjonalistycznych litewskich.

Gdyby Żydzi umieli mniej się absorbować aktualnym układem rzeczy, jako podstawą do działania, a potrafili dalej sięgnąć w obliczeniach i przewidywać przyszłość, gdyby — jednym słowem — byli lepszymi politykami, niż handlowcami — front wspólny mniejszości na Litwie mógłby nabrać cech bardziej trwałych i stworzyć poważniejsze gwarancje osiągnięcia, względnie utrzymania zasadniczych postulatów narodowych w ramach państwa litewskiego.

Chodzi tu przede wszystkim o prawa mniejszości, zastrzeżone w konstytucji litewskiej dla tych narodowości, których odsetek w państwie jest „znaczący”. To niejasne określenie miało umożliwić odmowę tych praw Polakom. Usiłowano wmówić w cały świat, że cała ludność polska na Litwie nie przenosi 50 000 głów. Tak twierdził w swej nocie z dnia 6 września przewodniczący delegacji litewskiej przy Lidze Narodów, pan Sidzikauskas. Najlepszym „prostowaniem” tego twierdzenia jest liczba 54 093 głosów, oddanych na listy polskie. To wystarczy narazie Europie, aby poznać się na

ścisłości dowodzeń dyplomatów litewskich.

Żydowskich głosów padło o 38 mniej. Prawa mniejszości są im jednak już przyznane, a nawet, pomimo ostatnich szykan, istnieją de facto. Polakom odmawiano ich, ponieważ liczba ich, podług statystyk litewskich, nie była dość „znacząca”. Wobec ostatniej statystyki wyborczej, która dała Polakom nadwyżkę 38 głosów nad żydowskimi, wykryły te zostały ziemaskowane. Rządowi litewskiemu nie pozostaje nic innego, jak uznać prawa mniejszości polskiej i wykonać te zobowiązania, które

przyjął na siebie, albo... pozbawić Żydów udzielonych im już koncesji.

W każdym razie sytuacja obecna wymaga utrzymania jednolitego stanowiska „przez mniejszości na Litwie”. Konjunktury polityczne są dla nich w danej chwili bezsprzecznie pomyślne, wykorzystanie ich zależy w znacznym stopniu od trafnej oceny sytuacji i wyciągnięcia stąd odpowiednich konsekwencji. Uczynią to niewątpliwie Polacy, co do Żydów — przekonamy się niedługo.

Liberus.

Po wyborach do Senatu.

Ostateczny wynik wyborów do senatu w Wileńszczyźnie.

Według ostatnich obliczeń wynik głosowania do senatu w Wileńszczyźnie jest następujący: na listę Nr. 1 padło głosów 22.133, Nr. 2—6 993, Nr. 3—42 783, Nr. 6—1 782, Nr. 8—39 632, Nr. 22—597, Nr. 23—1.262, Nr. 24—40.161, Nr. 25—37, Nr. 26—80.

Mandaty senatorskie otrzymują: jeden — P. S. L. Piast (lista Nr. 1), jeden — Wyzwolenie (lista Nr. 3), jeden mandat Chrześcijański Związek Jedności Narodowej (lista Nr. 8) i jeden Blok mniejszości (lista Nr. 24). (A. W.)

Uroczystości otwarcia sejmiku i senatu.

WARSZAWA 18. XI. (A. W.) Uroczystości otwarcia sejmiku i senatu w dniu 28 b. m. rozpoczęły się nabożeństwem w katedrze. Otwarcia posiedzenia dokonał Naczelnik Państwa. Tegoż dnia zostanie uchwalony tymczasowy regulamin. Na następnym posiedzeniu odbędą się wybory do prezydium obu izb.

Narady przywódców „Piasta”.

WARSZAWA 18. XI. (A. W.) Witos odbył naradę z Dąbskim, Dąbskim i Erdmanem.

Ugrupowywanie się stronnictw ludowych.

WARSZAWA 18. XI. (A. W.) Lewica ludowa w składzie 3 własnych posłów i dwóch posłów z grupy Stasińskiego z mierzawy utworzyć wspólny klub. Możliwe jest jednak wejście w porozumienie z Wyzwoleniem.

Kandydaci na stanowiska marszałków.

WARSZAWA 18. XI. (A. W.) Kandydatami, wysuwanymi na stanowiska marszałków przez PSL Piast, są posłowie Dąbski, Witos, Osiecki i Rataj.

Zwolnienie posłów komunistycznych.

WARSZAWA 18. XI. (A. W.) Aresztowani komuniści posłowie z Zagłębia Dąbrowskiego Rybacki oraz Dutlinger zostali zwolnieni za kaucją.

Wzrost P. P. S.

WARSZAWA 18. XI. (A. W.) „Robotnik” oblicza ilość głosów oddanych na listy PPS w całym państwie na 872 500. W porównaniu z poprzednimi wyborami daje się zauważyć zwyżka — było ich 357.000.

Z Litwy Kowieńskiej.

Dymisja gabinetu.

KOWNO (Pat). Z powodu zwolnienia nowego Sejmu, gabinet podał się do dymisji. Prawdopodobnie nowy gabinet oparty będzie na bloku chrześcijańskich demokratów i narodowych socjalistów.

Z sejmiku kowieńskiego.

KOWNO 17. XI. (A. W.) Posiedzenie sejmiku kowieńskiego otworzył Stulgiński charakteryzując dotychczasowe prace rządu w dziedzinie reformy rolnej i walutowej oraz w sprawie pokoju i walki z drożyzną. Później odczytano depesze gratulacyjne, przyczem owacyjnie przy-

jęmowano depesze przedstawicieli Czechosłowacji i Finlandji.

Rokowania litewsko-niemieckie.

KOWNO (Pat). Prasa litewska omawia rokowania litewsko-niemieckie, przytaczając wiadomości o żądaniach przedstawicieli Litwy. Litwa żąda podziału ziem wschodniej kasy pożyczkowej za czas akcji emisyjnej na Litwie, następnie odszkodowania za zniszczenie, dokonane podczas okupacji wojennej. Prasa niemiecka w Królewcu ostrzega Litwę, że, gdyby Niemcy zastosowali wobec niej zasadę ekonomiczną, Litwa znalazłaby się w położeniu bez wyjścia.

Fedak przed sądem.

Przed ogłoszeniem wyroku.

LWÓW 17. XI. (A. W.) Badanie świadków w sprawie Fedaka zostało ukończone. 17 b. m. przemawiali jeszcze obrońcy, poczem prokurator Guertler zbił twierdzenie, kwestionujące zbrodnie zdrady głównej, i odpiął wezwania obrońców, aby wyrok był pomyślnym dla zgody pomiędzy dwoma narodami. Prokurator mówił,

że przed 4 laty słyszał to samo, ale od tego czasu Rusini nie nie zrobili, aby dojść do porozumienia umiarkowanego. Prokurator oświadczył, że żąda nie okrutnych aktów zemsty, ale sprawiedliwego wyroku. 18 b. m. rano będzie przemawiał przewodniczący, streszczając przebieg rozpraw, poczem sąd uda się na naradę. Wyrok spodziewany jest wieczorem.

Potrzeby kawalerji.

W artykule „Program wojenny Polski” p. Cat w piątkowym „Słowa” rzucił uwagę o „niedocenianiu kawalerji w naszej armji”.

Jeśli to jest prawda — oczywiście szkół nie wymaga tłumaczenia. Nie zastanawiając się nawet ilokrotnie liczniejszej piechoty będziemy potrzebowali choćby dla osłonięcia naszej niezmiernie długiej granicy na czias mobilizacji, dość przypomnieć skończoną przed dwoma laty wojnę, gdzie jazda nieprzyjacielska omal nie zdecydowała o naszej klęsce.

Czy to jest prawda — zastanówmy się na kilku znanymi powszechnie, choćby z autopsji uicznej, zjawiskami.

Kawalerja polska jeździ na chabach gorszych niż z przed 4 lat, z epoki organizacji wojska w kraju ogolonym przez okupantów z materiału kłusowego. A nie dzieje się to z braku koni w Polsce: dość spojrzeć na liczniejsze teraz niż przed wojną zaprzęgi luksusowe na ulicach Warszawy. Nawet w samej armji jest niemożliwość, typu prawdziwie kawalerskiego, użytych niezgodnie ze swym przeznaczeniem. W rodzajach broni gdzie koń jest tylko środkiem transportowym, wśród koni pociągowych, w powozach różnych dostojników, wśród koni generałskich, skazanych na żywot bezczynny, znalazłoby się pysznych wierzchowców na czele szwadrony i pułki, podobno też czynnik decydujący zainteresowały się tą sprawą. Prócz tego, nie dalej jak w tym roku, przez ręce rządu przeszły dziesiątki tysięcy koni rewidowanych z Niemiec. W moich tylko oczach kilka tysięcy rasowych zwierząt zostało nabytych przez matornych paskarzy za cenę, powiedzmy, średnio 300 tysięcy: p. minister Michalski stabilizował markę polską. Jednocześnie lub parę miesięcy później dostawcy koni dla wojska skupowali chabaty, dostarczając je w cenie np. 600 tysięcy*. Zrzesz, jako miłośnik koni, powinienem raczej się cieszyć, że piękne zwierzęta nie marzną się w fatalnych warunkach naszego życia koczowego, na racji furazji równie głodomorskiej, jak i racji żołnierskiej; minęły bowiem już czasy, gdy żołnierz rozkwaterowany na wsi mógł „się postarać” o furazję konia, jak i o strawę dla siebie. Lecz intendatura widząc wciąż na to liczy.

Takie są konie — jacy jeźdźcy na nich siedzą? Słyszałem o fakcie, że rekrutów, nie nadających się do piechoty, odesłano do kawalerji. Co tu marzyć o wyborze muskularnych, suchych, lekkich ludzi, jakich poszukują wszyscy kawalerje świata! I to przy dwuletniej służbie wojskowej. Wobec trudności w tak krótkim czasie sformowania z przeciętnego chłopaka doskonałego kawalerzysty, należałoby, jak to robiono wszędzie, starać się o zastrzygnięcie w szeregach jak najwięcej starszego żołnierza, zwłaszcza tych świetnych ochotników z 1918—1917 r., którzy potrafili przeciwstawić się kozakom Budiennego; służyliby oni za wzór i nauczycieli rekrutom; i to najmniej w ilości czwartej części składu bojowego. Lecz nie! lepiej było

* Nie mogę się powstrzymać w tem miejscu od przytoczenia nieprawdopodobnego, a jednak prawdziwego faktu słyszanego od jednego oficera cudzoziemskiego: jako opał w Toruniu, gdzie piec są na węgiel, wydawano drzewo, a w Wilnie, gdzie się pali tylko drzewem, wydaje się węgiel. To żebym zajął czasem nasz tabor kolejowy między Górnym Śląskiem a bogatym w drzewo wschodem naszym.

JOZEF BATOROWICZ.

Nieziszczone marzenia.

Achl! raz się wreszcie uwolnić od jarzma codziennej troski... (Śnią mi się gruszki na wierzbie i na księżycu Twardowski).

Achl! raz już wreszcie nie widzieć lampy, wiszącej na sznurku z wiecznym popsutym kontaktem, i stosu gazet na biurku.

Achl! raz już wreszcie nie słyszeć: — Gabinet żyje, czy leży... — Czemu dziś niema „wypadków” i ani jednej „kradzieży”?

Achl! raz już wreszcie nie czekać na „A. W.”, ani na „Pata”, z wiadomościami z Warszawy via Rzym, Pekin, La Plata.

Achl! raz już wreszcie nie „łamać numeru” w zimnej drukarni, nie chodzić ciemnym zaułkiem obok żydowskiej piekarni.

Odetchnąć wreszcie swobodnie, wolny, jak wicher na polu... znaleźć się niby niechcący w Wenecji, lub Neapolu.

Albo w dalekim Bagdadzie śnić bajek tysiąc i jedną, spać się w hurys uściskach, co od rozkoszy aż błędą...

Lub też w prastarym Egipcie lotosy zrywać nad Nilem, poważnie płoszyć ibisy i płakać wraz z krokodylem.

To w egzotycznej Japonji w maleńkiej kochać się gejszy, sen prześnić razem z nią cudny, od chryzantemów cudniejszy.

A potem... potem gdzieś w Chinach, gdy życie zacznie już nudzić, w tajemnej opium palarni zasnąć i już się nie budzić.

Wilno, 18. XI 1922 r.

